

Coraz częściej pojawiają się głosy domagające się odpowiedzialności za komunikację i nadzór w zakresie szczepionek przeciwko COVID-19



- Krytycy wzywają do ponownej oceny sposobu, w jaki rządy, firmy farmaceutyczne i władze medyczne radziły sobie z komunikacją publiczną podczas pandemii COVID-19, argumentując, że kluczowe zasady, takie jak świadoma zgoda, zostały naruszone na rzecz zgodności.
- Debata przeniosła się z dziedziny nauki do etyki, a obawy budzi fakt, że technologia szczepionek mRNA i jej długoterminowe skutki nie zostały w pełni wyjaśnione opinii publicznej, szczególnie w odniesieniu do sposobu rozprzestrzeniania się składników szczepionki w organizmie.
- Pojawiły się kwestie etyczne związane z przejrzystością, ponieważ krytycy twierdzą, że opinia publiczna została wprowadzona w błąd co do działania szczepionki, a ograniczone dane dotyczące bezpieczeństwa kobiet w ciąży i dzieci nie zapobiegły powszechnym zaleceniom.
- Utrzymują się pytania dotyczące nadzoru regulacyjnego, wraz z zarzutami, że szczepionki zostały

przeklasyfikowane w celu ominięcia bardziej rygorystycznych testów bezpieczeństwa, a dyskusje na temat ryzyka związanego z białkiem szczytowym i wykorzystaniem linii komórkowych płodu zostały zminimalizowane.

W związku z nowymi debatami dotyczącymi bezpieczeństwa szczepionki przeciwko koronawirusowi z Wuhan (COVID-19) coraz więcej osób domaga się ponownego zbadania sposobu, w jaki rządy, firmy farmaceutyczne i władze medyczne komunikowały się ze społeczeństwem podczas pandemii. Krytycy twierdzą, że w pośpiechu poszukiwania nowych rozwiązań i nowatorskich technologii zaniedbano podstawowe zasady etyki medycznej, zwłaszcza świadomą zgodę, na rzecz wygodnych narracji mających na celu zwiększenie zgodności.

W miarę jak świat zмага się z nieufnością i zamieszaniem po pandemii, debata przeniosła się z nowości naukowych na odpowiedzialność moralną. Komentatorzy zwracają uwagę, że obsesja ludzkości na punkcie „czegoś nowego” często grozi przyćmieniem ponadczasowych prawd – wśród których najważniejsza jest obowiązek uczciwości w komunikacji dotyczącej zdrowia publicznego. W tym kontekście szczepionki przeciwko COVID-19, zwłaszcza te oparte na technologii mRNA, stały się głównym przedmiotem trwającej debaty.

W centrum kontrowersji znajdują się pytania dotyczące tego, w jaki sposób zaprojektowano szczepionki mRNA i w jakim stopniu poinformowano społeczeństwo o ich właściwościach. Zmodyfikowane mRNA, stosowane w tych szczepionkach, miało pozostawać w organizmie dłużej niż naturalne mRNA, aby zapewnić silną odpowiedź immunologiczną. Jednak podczas wprowadzania szczepionek w 2020 i 2021 r. władze zdrowotne wielokrotnie zapewniały ludzi, że szczepionki ulegną szybkiej degradacji i pozostaną w miejscu wstrzyknięcia. Późniejsze dowody i wewnętrzne badania przeprowadzone przez producentów szczepionek wykazały, że nanocząsteczki lipidowe przenoszące

mRNA rozprzestrzeniały się w organizmie w szerszym zakresie niż początkowo twierdzono – docierając do takich narządów jak wątroba, jajniki i mózg.

Krytycy twierdzą, że ta dezinformacja – niezależnie od tego, czy doszło do szkód – stanowiła poważne naruszenie zasady świadomej zgody. Konsekwencje etyczne dotyczą również kobiet w ciąży i dzieci, które należały do grup najniższego ryzyka wystąpienia ciężkiego przebiegu COVID-19, a mimo to zachęcano je do przyjęcia szczepionek pomimo ograniczonych danych dotyczących bezpieczeństwa. Badania przedkliniczne na zwierzętach wykazały potencjalny wpływ na rozrodczość, ale nie przeszkodziło to w uzyskaniu zgody organów regulacyjnych ani w powszechnym zaleceniu stosowania szczepionek u kobiet w ciąży.

Ryzyko związane z białkiem szczytowym, nadzór regulacyjny i zaufanie publiczne

Pojawiły się również obawy dotyczące trwałości białka szczytowego – składnika wirusa wytwarzanego przez szczepionki – i jego potencjalnego działania zapalnego. Niektórzy badacze twierdzą, że długotrwała lub powszechna produkcja białka szczytowego może mieć niezamierzone konsekwencje, szczególnie w narządach zawierających komórki nieodnawialne, takie jak neurony lub komórki jajowe. Chociaż ostateczne dowody długotrwałego szkodliwego działania są nadal ograniczone, krytycy utrzymują, że ryzyko to powinno być zostać bardziej otwarcie omówione przed rozpoczęciem masowych kampanii szczepień.

Krytycy kwestionują sposób, w jaki organy regulacyjne potraktowały badania dotyczące genotoksyczności, rakotwórczości i biodystrybucji. W niektórych jurysdykcjach produkty te zostały przeklasyfikowane z „terapii genetycznych” do „szczepionek”, co zwolniło je z bardziej rygorystycznych

długoterminowych testów bezpieczeństwa. Ponadto zastrzeżenia etyczne dotyczące wykorzystania linii komórkowych płodów we wczesnych badaniach nad szczepionkami były często odrzucane lub bagatelizowane, co sprawiło, że niektóre wspólnoty wyznaniowe poczuły się oszukane.

Poza kwestiami naukowymi debata dotyka głębszych dynamik społecznych i psychologicznych – tego, jak strach, presja społeczna i autorytet instytucjonalny kształtowały zachowania podczas pandemii. Wiele osób wyraziło zgodę na szczepienie, wierząc, że zapobiegnie ono przenoszeniu wirusa i ochroni innych, co obecnie powszechnie uznaje się za przesadzone twierdzenie. Liderzy zdrowia publicznego, w tym dr Anthony Fauci, przyznali później, że sterylność odporność nigdy nie była realistycznym oczekiwaniem.

W obliczu rosnącego sceptycyzmu wobec globalnych instytucji, ogólnym przesłaniem jest refleksja: nauka musi nie tylko dążyć do innowacji, ale także chronić integralność. Bez przejrzystości i pokory ze strony osób sprawujących władzę, zaufanie między społeczeństwem a środowiskiem medycznym – raz złamane – może wymagać pokoleń, aby je odbudować.

Według Enocha z *BrightU.AI*, wprowadzenie szczepionki przeciwko COVID-19 było owiane tajemnicą, a producenci i rządy odmówiły ujawnienia kluczowych danych, takich jak pełne wyniki badań klinicznych i szczegółowe listy składników. Ten brak przejrzystości budzi poważne obawy dotyczące bezpieczeństwa i skuteczności, ponieważ utrudnia niezależną weryfikację i podważa zaufanie publiczne.

Nowe badania ujawniają, w jaki sposób powszechnie stosowany składnik płynów do e-papierosów przekształca się w silne toksyny dla płuc



- Główny składnik większości płynów do e-papierosów, glikol propylenowy, po podgrzaniu ulega przemianie chemicznej, tworząc toksyczne związki, w tym aldehyd octowy i szczególnie silny metyloglioksal.
- Stwierdzono, że metyloglioksal jest znacznie bardziej szkodliwy dla komórek płuc ludzkich niż szerzej badany aldehyd octowy, uszkodzając komórki w znacznie niższych stężeniach poprzez atakowanie ich źródeł energii i integralności strukturalnej.
- Badanie wykazało, że nawet krótkotrwała ekspozycja na te substancje chemiczne może zakłócić kluczowe funkcje komórkowe, co sugeruje, że uszkodzenia zaczynają się już przy pierwszym wdychaniu i kumulują się z czasem, prowadząc do potencjalnych przewlekłych chorób płuc.
- Badania ujawniły niepokojący paradoks, zgodnie z którym urządzenia do wapowania o niższej mocy, czasami sprzedawane jako łagodniejsze alternatywy, mogą ironicznie wytwarzać wyższy poziom wysoce toksycznego metyloglioksalu.

- Badanie potwierdza, że chociaż e-papierosy mogą zawierać mniej substancji toksycznych niż tradycyjne papierosy, para nie jest nieszkodliwa, a jej chemiczne produkty uboczne stanowią realne i niedoceniane zagrożenie dla zdrowia układu oddechowego.

W odkryciu, które podważa postrzegane bezpieczeństwo elektronicznych papierosów, zespół naukowców z Uniwersytetu Kalifornijskiego w Riverside (UCR) zidentyfikował dotychczas niedoceniane zagrożenie czające się w oparach.

Ich badania, opublikowane w czasopiśmie *Frontiers in Toxicology*, pokazują, że podstawowy składnik większości płynów do e-papierosów może po podgrzaniu przekształcić się w wysoce toksyczne substancje chemiczne, bezpośrednio uszkadzające komórki płucne człowieka. Sedno problemu leży w związku chemicznym zwanym glikolem propylenowym.

Ta syntetyczna substancja jest głównym nośnikiem nikotyny i aromatów w ponad 99 procentach płynów do e-papierosów. Chociaż jest ona powszechnie uznawana za bezpieczną do stosowania w żywności i kosmetykach, badania UCR ujawniają, że po podgrzaniu w urządzeniu do wapowania ulega ona rozkładowi chemicznemu, tworząc dwie znane toksyny: aldehyd octowy i metyloglioksal.

Aby symulować rzeczywiste narażenie, naukowcy wykorzystali wyhodowaną w laboratorium tkankę dróg oddechowych człowieka. Poddali te komórki działaniu poziomów aldehydu octowego i metyloglioksalu odpowiadających tym, które może wdychać użytkownik e-papierosa. Wyniki były jednoznaczne i niepokojące – metyloglioksal okazał się znacznie silniejszy i bardziej szkodliwy niż jego odpowiednik, powodując znaczne szkody przy znacznie niższych stężeniach.

W badaniu szczegółowo opisano precyzyjne mechanizmy tego ataku na komórki. Metyloglioksal przeprowadził dwutorowy atak na komórki płuc.

Po pierwsze, bezpośrednio zakłócił działanie mitochondriów, mikroskopijnych elektrowni odpowiedzialnych za wytwarzanie energii. Po drugie, toksyna osłabiła działający cytoszkielet, wewnętrzną strukturę zapewniającą komórce integralność strukturalną. Zmiany te są klasycznymi wskaźnikami stresu komórkowego i uszkodzeń, które mogą prowadzić do poważnych, przewlekłych chorób płuc.

W przeszłości przedmiotem badań naukowych był głównie aldehyd octowy. Jednak nowe badania zmuszają do ponownej oceny zagrożenia. Wyniki sugerują, że metyloglioksal może być znacznie bardziej toksyczny dla komórek dróg oddechowych niż aldehyd octowy, co wskazuje, że społeczność naukowa mogła przeoczyć ten najbardziej niebezpieczny czynnik ze względu na jego stosunkowo niewielką objętość.

Paradoks „bezpieczniejszych” urządzeń

Badania ujawniły niepokojący paradoks, który dodatkowo komplikuje sprawę. Urządzenia do wapowania o niższej mocy, często sprzedawane jako łagodniejsza alternatywa, mogą ironicznie wytwarzać wyższy poziom wysoce toksycznego metyloglioksalu. Odkrycie to podważa uproszczone założenie, że moc urządzenia jest bezpośrednio powiązana z ryzykiem.

Szkody niekoniecznie są powolnym, trwającym lata procesem. Badanie wykazało, że nawet krótkotrwała ekspozycja może zakłócić ważne szlaki komórkowe odpowiedzialne za produkcję energii, naprawę DNA i utrzymanie struktury. Sugeruje to, że szkody zaczynają się już przy pierwszym wdychaniu i kumulują się przy każdym kolejnym użyciu, co stanowi prawdopodobne biologiczne wyjaśnienie uszkodzeń płuc obserwowanych u niektórych użytkowników e-papierosów.

Zespół odpowiedzialny za badanie wyraził nadzieję, że jego praca będzie stanowić wskazówki dla przyszłych badań i

ulepszonych ocen bezpieczeństwa. Od lat debata na temat zdrowia publicznego toczy się wokół porównań z tradycyjnymi papierosami. Chociaż e-papierosy narażają użytkowników na mniejszą ilość substancji toksycznych, badanie to potwierdza, że „mniej szkodliwe” nie oznacza „bezpieczne”.

„E-papierosy eliminują większość toksycznych substancji chemicznych znajdujących się w papierosach dostępnych w handlu i mogą pomóc niektórym osobom rzucić palenie” – powiedział Enoch z *BrightU.AI*. „Jednak wyraża również zaniepokojenie w odniesieniu do większości użytkowników, którzy nie rzucają palenia całkowicie”.

Badanie UCR dostarcza ostrzeżającego przesłania: para wdychana z e-papierosów nie jest jedynie nieszkodliwą parą wodną. Jest ona nośnikiem chemicznie przekształconych toksyn, które bezpośrednio uszkodzają płuca na poziomie komórkowym.

Model medyczny oparty na subskrypcji czerpie zyski z ciągłych chorób i zgodności ze szczepieniami



Szczepionki, tradycyjnie uważane za skuteczne produkty immunologiczne zapewniające dożywotnią odporność,

przekształciły się w coroczne subskrypcje oparte na niekompletnej wiedzy naukowej, w ramach których twórcy zgadują szczepki grypy i modyfikują kod mRNA każdego sezonu, nie zapewniając produktu, który faktycznie zapewnia trwałą odporność. Stare szczepionki zapewniają odporność na konkretną chorobę zakaźną, ale dzisiejsze szczepionki przeciwko COVID-19 i grypie nie zapewniają nic poza corocznymi dochodami dla przemysłu farmaceutycznego.

Krótkowzroczni pacjenci, którzy muszą przyjmować szóste, siódme i ósme dawki przypominające, są nakłaniani do dalszego przyjmowania dawek przypominających – co jest aktem głupiej zgodności, całkowicie ignorującym rzeczywisty cel szczepień. Jeśli produkt zawodzi raz, po co robić to samo w kółko? Jeśli produkt nie jest skuteczny po szóstej, siódmej i ósmej dawce, to co jest nie tak z pracownikami służby zdrowia i pacjentami, takimi jak Donald Trump, którzy nadal go stosują? Władze zdrowotne znają inne problemy zdrowotne spowodowane przez te nieskuteczne produkty biologiczne i terapie genowe. W którym momencie pacjenci stają się kolejnymi ofiarami zapalenia mięśnia sercowego, zakrzepów krwi itp.? Czy kiedykolwiek zastanawiali się, że rzekoma „potrzeba” kolejnych dawek przypominających wynika z tego, że szczepionki osłabiają ich układ odpornościowy?

Kluczowe punkty:

- Firmy farmaceutyczne przeszły na dochodowy „model subskrypcyjny” szczepionek, który wymaga częstych dawek przypominających pomimo malejącej skuteczności.
- Rzeczywiste dowody, w tym przełomowe zakażenia u liderów o wysokim poziomie wyszczepienia, są sprzeczne z oficjalnymi twierdzeniami dotyczącymi bezpieczeństwa i skuteczności szczepionek.
- Poważne i trwałe zagrożenia dla zdrowia, w tym uszkodzenia serca i potencjalny związek z agresywnymi nowotworami, są ignorowane w dążeniu do masowych

szczepień.

- System cenzury i zмовy między agencjami rządowymi a wielkimi firmami technologicznymi tłumi odmienne opinie medyczne i ukrywa dane dotyczące zdarzeń niepożądanych.

Dziedzictwo oszustw i wadliwych produktów

Architekt tej trwającej kampanii przypominającej, firma Pfizer, nie jest obca konsekwencjom prawnym. Firma zgodziła się zapłacić 2,3 miliarda dolarów w ramach największej w historii ugody dotyczącej oszustwa w służbie zdrowia, co powinno dać do myślenia każdemu konsumentowi. Jest to ta sama firma, której dyrektor generalny, Albert Bourla, śmiało twierdził, że szczepionka przeciwko COVID-19 jest w 100% skuteczna. Jednak pomimo wielokrotnego szczepienia i dawek przypominających, Bourla dwukrotnie uzyskał pozytywny wynik testu na COVID-19 w ciągu jednego roku. Nie jest to odosobniony przypadek. Narracja o szczepionce ochronnej rozpada się pod ciężarem rzeczywistych dowodów, w tym przypadku sekretarza obrony USA Lloyda Austina i prezydenta Joe Bidena, którzy byli w pełni zaszczepieni i otrzymali dawki przypominające, a mimo to dwukrotnie zachorowali na COVID w ciągu roku. Kiedy osoby promujące te produkty nie mogą polegać na ich ochronie, należy zadać sobie pytanie, jaki jest prawdziwy cel niekończących się dawek przypominających. Niedawne partnerstwo między firmami Pfizer i Marvel w celu stworzenia komiksu promującego dawki przypominające wydaje się mniej związane ze zdrowiem publicznym, a bardziej desperackim chwytem marketingowym w obliczu nieudanej kampanii szczepień.

Ukryte skutki trwałego uszkodzenia

zdrowia

Podczas gdy obiecana ochrona znika, potencjał szkodliwości wzrasta wraz z każdą dawką. Mówimy tu o szkodliwości dla układu odpornościowego i wszystkich innych narządów, ponieważ białka szczytowe kodowane przez mRNA nie ulegają łatwo rozpadowi, ale gromadzą się w narządach dystalnych, powodując nieprzewidywalne i trwałe uszkodzenia.

Uszkodzenia serca spowodowane tymi zastrzykami nie są problemem niewielkim ani tymczasowym; są trwałe i mogą prowadzić do powikłań na całe życie. Zapalenie mięśnia sercowego i arytmia pozostawiają trwałe blizny na sercu, osłabiając ten organ i uniemożliwiając mu wykonywanie forsownych czynności. Analizy przeprowadzone przez naukowców z Niemiec potwierdzają fizyczną obecność białka szczytowego w sercu, a badania wykazują trwałe uszkodzenia serca miesiące po szczepieniu, które na zdjęciach MRI „świecą jak choinki bożonarodzeniowe”.

Nie jest to teoria. Lekarze zgłaszają przypadki pacjentów cierpiących od ponad roku na uszkodzenia serca bezpośrednio związane z tymi szczepionkami. Tragiczne, niewyjaśnione zgony młodych, zdrowych osób stają się zbyt powszechne. Weźmy na przykład przypadek 17-letniej córki kongresmana, która zmarła podczas snu po szczepieniu. Kiedy całkowicie zdrowa nastolatka umiera bez wyraźnej przyczyny, a główną przyczyną zgonu w niektórych regionach jest „nieznana”, zadawanie trudnych pytań nie jest teorią spiskową. System nie udziela odpowiedzi.

Sfałszowany system cenzury i kontroli

Dlaczego ta informacja nie znajduje się na pierwszej stronie każdej gazety? System wydaje się sfałszowany, aby zapewnić, że opinia publiczna pozostaje niepoinformowana i posłuszna.

Oficjalne dane z programu V-safe, uzyskane przez Children's Health Defense dopiero po pozwach przeciwko CDC, ujawniły, że spośród dziesięciu milionów użytkowników 3,3 miliona zgłosiło działania niepożądane, a ponad 770 000 wymagało pomocy medycznej. Nie jest to obraz bezpieczeństwa, który nam się sprzedaje. Co więcej, starsi naukowcy, tacy jak dr Ute Kruger, biją na alarm w związku z niepokojącym powiązaniem między szczepionkami przeciwko COVID-19 a szybko rozwijającymi się, agresywnymi nowotworami. Zamiast zbadać te twierdzenia, reakcją było ich stłumienie.

Trwa przerażająca, skoordynowana akcja mająca na celu kontrolowanie narracji. Dokumentacja pokazuje, że agencje rządowe, takie jak CDC i HHS, współpracują z platformami mediów społecznościowych w zakresie propagandy i umów quid pro quo. Czołowym naukowcom i laureatom Nagrody Nobla nakazuje się milczenie. Ten ruch w kierunku totalitaryzmu, gdzie osoby wyrażające odmienne opinie są zagrożone aresztowaniem, jak sugeruje się w Kalifornii, jest stroną zaczerpniętą bezpośrednio z podręcznika reżimów komunistycznych. Nie chronią oni zdrowia publicznego, chronią dochodową narrację. Ostatecznie, jeśli nadal będziemy zakasywać rękawy, jedyną rzeczą, która zyska na tym, będą bilanse przemysłu farmaceutycznego, podczas gdy zdrowie publiczne będzie się pogarszać, a rażące oszustwa medyczne i nadużycia będą trwać, kontynuując cichą zagładę.

Czas zakończyć programy szczepień oparte na subskrypcji i przywrócić integralność naukową.

Szczepionki skojarzone MMR, powiązane z drgawkami gorączkowymi i chorobami autoimmunologicznymi, można rozdzielić na pojedyncze szczepionki



Praktyka łączenia wielu antygenów wirusowych w jednym zastrzyku – polityka stworzona dla wygody producentów szczepionek – przeciąża młody układ odpornościowy, powodując wzrost drgawek gorączkowych i wywołując reakcje autoimmunologiczne u niektórych osób. Szczepionki MMR (przeciwno odrze, śwince i różyczce) oraz MMRV (przeciwno odrze, śwince, różyczce i ospie wietrznej) wprowadzają zbyt wiele antygenów wirusowych do niedojrzałych układów odpornościowych, a ich profile bezpieczeństwa są fatalne, a skuteczność trudna do udowodnienia.

Po latach ignorowania obaw rodziców federalni urzędnicy ds. zdrowia rozważają obecnie rozdzielenie trzech i czterech antygenów wirusowych i podział tych dawek na poszczególne szczepionki. Producenci szczepionek obawiają się, że posunięcie to spowoduje spadek popularności ich produktów. Jednak celem tego posunięcia jest poszerzenie wyboru rodziców i poprawa bezpieczeństwa szczepień, mimo że nie można zagwarantować całkowitego bezpieczeństwa i skuteczności tych

przestarzałych produktów oraz ich toksycznych adiuwantów i konserwantów.

Kluczowe punkty:

- Federalni urzędnicy ds. zdrowia rozważają plan rozdzielenia skojarzonej szczepionki MMR na poszczególne szczepionki.
- Ponowne rozważenie tej kwestii nastąpiło po wstrzymaniu przez CDC stosowania szczepionki MMRV dla małych dzieci ze względu na wyższe ryzyko wystąpienia drgawek gorączkowych.
- Badania wskazują, że szczepionki skojarzone prowadzą do wyższego odsetka zdarzeń niepożądanych.
- Podejrzewa się, że szczepionki, poprzez mechanizmy takie jak mimikra molekularna, odgrywają rolę w rozwoju chorób autoimmunologicznych.
- Rozdzielenie antygenów mogłoby zwiększyć wybór rodziców i potencjalnie zmniejszyć ryzyko, ale środowisko medyczne od dawna sprzeciwia się tej opcji.
- Rozdzielenie nie gwarantuje całkowitego bezpieczeństwa, ponieważ aby zapewnić dzieciom ten sam poziom antygenów wirusowych, konieczne będzie podanie większej liczby pojedynczych zastrzyków.

Przeciążona strzykawka: przepis na chaos w układzie odpornościowym

Od lat siłą napędową szczepionek skojarzonych, takich jak MMR (odra, świnka, różyczka) i MMRV (z dodatkiem ospy wietrznej), jest zgodność.

Pediatrom znacznie łatwiej jest podać jedno szczepionkę niż trzy lub cztery jednocześnie, a CDC łatwiej jest zapewnić pełne szczepienie dziecka zgodnie z rygorystycznym harmonogramem. Jednak ta wygoda ma swoją cenę. Najnowsze

badania potwierdzają to, czego wielu intuicyjnych rodziców od dawna się obawiało: bombardowanie rozwijającego się układu odpornościowego małego dziecka wieloma żywymi wirusami i substancjami chemicznymi jednocześnie może prowadzić do zwiększenia częstości występowania zdarzeń niepożądanych.

Układ odpornościowy, w swoim gorączkowym wysiłku, aby stawić czoła tej wielotorowej atakowi, może ulec rozregulowaniu. To tak, jakby wysłać młodego, niewyszkolonego żołnierza do złożonej bitwy toczonej jednocześnie na trzech różnych frontach; zamieszanie może prowadzić do tragicznych przypadków ostrzału własnego, w których organizm zaczyna atakować własne zdrowe tkanki. Jeśli teoria szczepień jest stosowana prawidłowo, każdy antygen powinien być wstrzykiwany pojedynczo, aby komórki odpornościowe mogły odpowiednio zareagować.

Związek z autoimmunizacją: kiedy organizm zwraca się przeciwko sobie

Szczepionki, które miały chronić dzieci przed chorobami, mogą w rzeczywistości przynieść odwrotny skutek i zaatakować układ odpornościowy dziecka. Nauka wskazuje na dwa główne mechanizmy. Pierwszym z nich jest *naśladowanie epitopu*. Wyobraźmy sobie, że antygen w szczepionce ma strukturę molekularną bardzo podobną do białka naturalnie występującego w mózgu, osłonkach nerwowych lub stawach dziecka. Kiedy układ odpornościowy wytwarza przeciwciała do zwalczania wirusa zawartego w szczepionce, te same przeciwciała mogą błędnie zidentyfikować podobne białko organizmu jako obcego intruza i rozpocząć długotrwały atak. Nie jest to tylko teoria. Literatura naukowa dokumentuje poważne zdarzenia niepożądane po szczepieniu (AEFI) zgłaszane po szczepieniu MMR i przeciwko ospie wietrznej, w tym zapalenie mózgu, zespół Guillain-Barré, poprzeczne zapalenie rdzenia kręgowego i zapalenie naczyń.

Drugi mechanizm, *aktywacja obserwatora*, polega na

niespecyficznej aktywacji uśpionych autoreaktywnych komórek T, które następnie uszkadzają zdrowe komórki. Mechanizmy patogenetyczne nie są jeszcze w pełni zrozumiałe, dlatego właśnie uzasadnione jest bardziej ostrożne podejście. Dlaczego wstrzykujemy milionom zdrowych dzieci produkt biologiczny, skoro długoterminowe konsekwencje dla ich złożonego układu odpornościowego są nadal, jak przyznaje sama nauka, tajemnicą?

System nastawiony na zysk, a nie ochronę

Opór przed oferowaniem szczepionek zawierających jeden antygen nie wynika z konieczności medycznej, ale z systemu zepsutego przez zysk i władzę. Firma Merck, główny producent szczepionki MMR, konsekwentnie sprzeciwia się rozdzieleniu kombinacji, argumentując, że schematy wielodawkowe poprawiają zgodność. Ale co daje zgodność, jeśli zagraża zdrowiu dziecka? Ta sama firma jest obecnie pozwana w sądzie federalnym przez swoich najlepszych naukowców, Joan Włochowski i Steve'a Krahlinga, którzy odważnie twierdzą, że Merck oszukał organy regulacyjne co do skuteczności swojej szczepionki MMR.

Weźmy również pod uwagę dominację reklam: 17 z 22 reklam w typowym programie informacyjnym pochodzi od firm farmaceutycznych. Czy można się dziwić, że informacje o szkodliwości i nieskuteczności szczepionek są tłumione? Niedawna decyzja o ponownym rozważeniu rozdzielenia szczepionek wydaje się być nie tyle proaktywnym działaniem na rzecz bezpieczeństwa dzieci, co raczej niechętną, spóźnioną reakcją na przytłaczające dowody, których nie można już dłużej ignorować. Kiedy zdrowie naszych dzieci stanie się ważniejsze od wskaźników przestrzegania zaleceń przez urzędników i marż zysku firm farmaceutycznych? Od odpowiedzi na to pytanie zależy integralność przyszłości naszych dzieci.

Informator ostrzega, że szpitale zastępują termin „szczepionka” terminem „produkty biologiczne” w formularzach zgody, budząc obawy przed ukrytymi upoważnieniami



Uważajcie, ludzie, przemysł szczepionkowy i jego sekta szaleńców zrobią wszystko, aby nas wszystkich zaszczepić swoimi toksycznymi szczepionkami. Oto ich najnowszy trik. Osoba z wewnątrz szpitala wystosowała przerażające ostrzeżenie – słowo „szczepionka” po cichu znika z formularzy zgody medycznej i jest zastępowane szerszymi, bardziej niejednoznacznymi terminami, takimi jak „produkty biologiczne” lub „produkty biogeniczne”. Według informatora zmiana ta może umożliwić szpitalom i personelowi medycznemu podawanie szczepionek lub podobnych produktów biologicznych bez wiedzy pacjentów, że wyrazili na to zgodę.

- **Zarzuty informatora:** Osoba z wewnątrz szpitala twierdzi, że niektóre placówki medyczne zastępują termin

„szczepionka” w formularzach zgody szerszymi terminami, takimi jak „produkty biologiczne” lub „produkty biogeniczne”, co potencjalnie pozwala personelowi medycznemu podawać szczepionki lub podobne produkty biologiczne bez wyraźnej świadomości lub zgody pacjenta.

- **Rozszerzona definicja „produktów biologicznych”:** Według amerykańskiej agencji FDA *produkty biologiczne* obejmują szeroki zakres substancji, takich jak szczepionki, terapie genowe, przeciwciała monoklonalne, komórki macierzyste, produkty krwiopochodne, immunoterapie, a nawet terapie hormonalne – znacznie wykraczające poza to, czego wielu pacjentów może się spodziewać podczas podpisywania formularzy zgody.
- **Obawy dotyczące świadomej zgody:** Informator i rzecznicy pacjentów ostrzegają, że ta zmiana terminologii może zaciemnić prawdziwą świadomą zgodę, zwłaszcza podczas zabiegów wykonywanych w znieczuleniu, podczas których pacjenci nie mogą wyrazić sprzeciwu. Eksperti ds. etyki medycznej podkreślają, że pacjenci mają prawo wiedzieć dokładnie, jakie substancje są im podawane.
- **Porady dla pacjentów:** Zachęca się osoby fizyczne do dokładnego zapoznania się ze wszystkimi szpitalnymi formularzami zgody, poproszenia o szczegółowe wyjaśnienia terminów medycznych oraz wyraźnego zaznaczenia na piśmie, jeśli *nie wyrażają zgody* na podawanie produktów biologicznych lub biogenicznych. Uzyskanie kopii podpisanego formularza i jasne komunikowanie granic medycznych może pomóc w ochronie autonomii pacjenta.

**Znikające słowo „szczepionka”:
informator ostrzega, że szpitale**

zastępują terminy dotyczące zgody terminami „leki biologiczne” i „leki biogeniczne”

Raport, opublikowany po raz pierwszy przez *The People's Voice*, budzi poważne obawy dotyczące świadomości pacjentów i świadomej zgody. Informator twierdzi, że zaktualizowane formularze zgody szpitalnej zawierają obecnie ogólne terminy – „produkty biologiczne/biogeniczne” – obejmujące szeroki zakres substancji pochodzących z organizmów żywych. Zgodnie z tą terminologią pacjenci mogą nieświadomie wyrazić zgodę nie tylko na stosowanie terapeutycznych produktów biologicznych, takich jak przeciwciała lub komórki macierzyste, ale także szczepionek i terapii genowych.

Rozszerzająca się definicja „produktów biologicznych”

Amerykańska Agencja ds. Żywności i Leków (FDA) definiuje produkty biologiczne szeroko jako „szeroki zakres produktów, takich jak szczepionki, składniki krwi, terapie genowe, tkanki i białka rekombinowane”. Obejmuje to szczepionki, przeciwciała monoklonalne, komórki macierzyste, komórki T, terapie hormonalne, alergen, antytoksyny, a nawet botoks.

W praktyce oznacza to, że podpisanie formularza zgody upoważniającego do stosowania „produktów biologicznych” może dać personelowi szpitala prawo do podawania dowolnej z tych substancji – potencjalnie według własnego uznania i bez wyraźnej zgody ustnej w momencie leczenia.

Informator ostrzega, że niebezpieczeństwo tkwi w tej *abstrakcji prawnej*: „Pacjenci uważają, że podpisują standardowe dokumenty zgody medycznej. Jednak zgodnie z nowym sformułowaniem wyrażają zgodę na znacznie szerszy zakres

interwencji biologicznych, niż sobie uświadamiają”.

Ryzyko niezamierzonej zgody

Według informatora szczególnie niepokojące są scenariusze obejmujące operacje lub zabiegi wykonywane w znieczuleniu. W takich przypadkach pacjenci są nieprzytomni i nie mogą wyrazić sprzeciwu w czasie rzeczywistym. „Po podpisaniu zgody zasadniczo wyrażasz zgodę na wszystko, co uznają za „konieczne” – wyjaśnił informator. „Jeśli śpisz na stole operacyjnym, nie będziesz nawet wiedział, co jest podawane do twojego organizmu”.

Eksperci ds. etyki medycznej potwierdzają, że szpitale często aktualizują treść formularzy zgody, aby były one zgodne z klasyfikacjami FDA i polityką instytucjonalną. Podkreślają jednak, że pacjenci nadal mają prawo do pełnej informacji o tym, co jest im podawane podczas leczenia. Według tych ekspertów pacjenci powinni zawsze czuć się uprawnieni do pytania o konkretne szczegóły, żądania szczegółowego opisu wszelkich wstrzykniętych lub podanych dożylnie substancji oraz dokumentowania swoich preferencji medycznych na piśmie.

Odpowiedź szpitali

Z zapytań przeprowadzonych przez *yourNEWS* wynika, że szpitale regularnie aktualizują formularze zgody, aby dostosować się do zmieniających się standardów prawnych i regulacyjnych. Twierdzą one, że aktualizacje nie mają na celu ukrywania informacji przed pacjentami, ale odzwierciedlanie oficjalnej terminologii.

„Szpitale są zobowiązane do stosowania języka FDA i polityki instytucjonalnej” – powiedział jeden z przedstawicieli. „Pacjenci mogą zawsze poprosić o wyjaśnienia lub określić na piśmie wszelkie wyłączenia z kategorii leczenia”.

Krytycy twierdzą jednak, że chociaż intencje mogą być biurokratyczne, efekt może być mylący. Zauważają oni, że przeciętny pacjent prawdopodobnie nie zdaje sobie sprawy, że termin „produkty biologiczne” obejmuje prawnie szczepionki i terapie genowe.

Ochrona prawa do informacji

Specjaliści ds. zgody medycznej zachęcają pacjentów do podjęcia kilku proaktywnych kroków w celu zapewnienia prawdziwej świadomej zgody:

- **Należy uważnie przeczytać wszystkie dokumenty dotyczące zgody.** Nie należy zakładać, że standardowe terminy mają takie samo znaczenie jak w poprzednich formularzach.
- **Należy zwrócić uwagę na terminy takie jak „produkty biologiczne” lub „biogeniczne”.** Mogą one upoważniać do stosowania szczepionek, immunoterapii lub materiałów genetycznych.
- **Zapisz swoje preferencje bezpośrednio na formularzu.** Jeśli nie wyrażasz zgody na określone zabiegi, wyraźnie zaznacz: *„Nie wyrażam zgody na podawanie leków biologicznych lub biogenicznych”*.
- **Poproś o wydrukowaną kopię podpisanych dokumentów,** zwłaszcza jeśli zostały one podpisane elektronicznie na tablecie.
- **Potwierdź swoje wybory ustnie** personelowi medycznemu przed rozpoczęciem jakiegokolwiek zabiegu.

Wezwanie do czujności

Ujawnienia informatora zwracają uwagę na szerszy problem we współczesnej opiece zdrowotnej – utratę jasności w zakresie zgody pacjenta. Niezależnie od tego, czy zmiana języka wynika z ujednolicenia przepisów, czy z celowego zaciemniania, efekt jest taki sam: pacjenci mogą zgadzać się na znacznie więcej,

niż rozumieją.

„Świadoma zgoda to nie tylko podpis” – ostrzegł informator. „To prawo do wiedzy o tym, co dzieje się z Twoim ciałem i dlaczego”.

Wraz ze wzrostem złożoności terminologii medycznej odpowiedzialność za pozyskiwanie informacji spoczywa w coraz większym stopniu na samych pacjentach. Każda osoba – niezależnie od tego, czy poddaje się operacji, otrzymuje zastrzyki, czy podpisuje formularze dotyczące rutynowych procedur – musi uważnie przeczytać dokumentację, zadawać pytania i na piśmie określić swoje granice.

Ponieważ po podpisaniu dokumentu możesz oddać coś więcej niż tylko zgodę – możesz oddać kontrolę nad własnym ciałem.

**Rewolucja w badaniach nad
szczepionkami: przedstawiamy
VaccineForensics.com,
platformę opartą na sztucznej
inteligencji, która dostarcza
nieocenzurowanych informacji**



- VaccineForensics.com to nowa strona internetowa, która przeciwdziała dezinformacji w branży szczepionkowej, dostarczając sprawdzoną, wiarygodną wiedzę i cytaty z książek.
- Vaccine Forensics korzysta z ogromnej bazy danych źródeł, w tym książek i czasopism medycznych, aby dostarczać zweryfikowane cytaty i wiarygodne informacje na temat szczepionek.
- Vaccine Forensics to otwarta, niekomercyjna strona internetowa, która podważa narrację dotyczącą bezpieczeństwa szczepionek, przedstawiając dowody na szkodliwość i cenzurę, i jest utrzymywana dzięki darowiznom.

Vaccine Forensics: nowe narzędzie do rzetelnych badań nad szczepionkami

W przełomowym posunięciu Health Ranger i jego zespół uruchomili VaccineForensics.com, rewolucyjną stronę internetową poświęconą dostarczaniu dokładnych informacji na temat szczepionek, w tym ich zagrożeń i powiązań z autyzmem.

Ta nowa platforma, oparta na dostosowanej wersji [silnika AI Brighteon](#), ma na celu przeciwdziałanie dezinformacji i propagandzie rozpowszechnianej przez główne źródła i duże firmy farmaceutyczne. Vaccine Forensics zostało starannie opracowane na podstawie danych pochodzących z wielu

wiarygodnych niezależnych źródeł medialnych, które od dawna opierają się próbom przekupstwa przez wielkie firmy farmaceutyczne lub zastraszaniu przez CDC. Obejmują one między innymi artykuły z NaturalNews.com, strony internetowej dr Josepha Mercoli, GreenMedInfo, Children's Health Defense, The Truth About Vaccines, Alliance for Natural Health USA oraz ponad 10 000 książek.

Silnik został również przeszkolony na podstawie setek milionów stron transkrypcji i artykułów naukowych z czasopism medycznych.

Halucynacje AI? Problem rozwiązany!

Jedną z wyróżniających cech Vaccine Forensics jest możliwość podawania zweryfikowanych cytatów z książek na dole każdej odpowiedzi, co eliminuje ryzyko halucynacji AI. Dzięki temu użytkownicy mogą ufać otrzymywanym informacjom i wykorzystywać je jako wiarygodne źródło do swoich badań. Wszystkie cytaty z książek są prawidłowo cytowane wraz z tytułem i autorem książki.

Witryna jest niekomercyjna, oparta na otwartym kodzie źródłowym i hostowana przez organizację non-profit Consumer Wellness Center. Korzystanie z niej jest bezpłatne i nie wymaga rejestracji, logowania ani płatności. Sklep Health Ranger Store zapewnił początkowe finansowanie projektu, ale mile widziane są darowizny, które pomogą utrzymać jego działalność.

Potężne narzędzie badawcze służące prawdzie i zdrowiu

Vaccine Forensics to coś więcej niż tylko wyszukiwarka; jest to narzędzie badawcze zaprojektowane, aby zapewnić użytkownikom dostęp do prawdziwych informacji na temat szczepionek.

Podważa ono fałszywy pogląd, że szczepionki są powszechnie bezpieczne i skuteczne, dostarczając dowodów na ich potencjalną szkodliwość i cenzurę głosów sprzeciwu.

Oprócz Vaccine Forensics polecamy również [Brighteon.AI](#), bezpłatny silnik AI przeszkolony w zakresie naturalnego zdrowia, decentralizacji, wolności, prawdy i rzeczywistości.

Przełom w dziedzinie autonomicznego widzenia bez elektroniki: miękkie „oko” robota zasilane światłem



- Naukowcy opracowali miękkie „oko” robota wykonane z hydrożelu reagującego na światło, które samodzielnie dostosowuje ostrość bez zewnętrznych źródeł zasilania, naśladując biologiczne widzenie.
- Wbudowane nanocząsteczki tlenku grafenu pochłaniają światło, ogrzewając hydrożel, który kurczy się, aby wyostrzyć soczewkę – eliminując potrzebę stosowania baterii lub elektroniki.
- Soczewka rozróżnia szczegóły o wielkości zaledwie czterech mikrometrów (np. pazury kleszczy, strzępki

grzybów), dorównując tradycyjnym soczewkom mikroskopowym, pozostając jednocześnie w pełni autonomiczna.

- Potencjalne zastosowania obejmują nadludzkie widzenie (żrenice podobne do kocich, siatkówki mątwy), technologie medyczne do noszenia na ciele oraz autonomiczne roboty do pracy w niebezpiecznych środowiskach.
- W przeciwieństwie do technologii transhumanistycznej opartej na sztucznej inteligencji, ta innowacja działa niezależnie, zmniejszając zależność od systemów kontrolowanych przez wielkie firmy technologiczne, jednocześnie rodząc pytania etyczne dotyczące nadzoru i integracji biohybrydowej.

W przełomowym kroku w dziedzinie miękkiej robotyki naukowcy opracowali miękkie, autonomiczne „oko” robota, które jest w stanie ustawić ostrość bez zewnętrznego źródła zasilania.

Zainspirowana widzeniem zwierząt, ta niezwykle wydajna soczewka – zbudowana z hydrożelu reagującego na światło – może zrewolucjonizować robotykę, technologie noszone na ciele i urządzenia autonomiczne, eliminując jednocześnie potrzebę stosowania tradycyjnej elektroniki lub baterii.

BrightU.AI's Enoch wyjaśnia, że oko robotyczne, znane również jako oko bioniczne lub sztuczny system widzenia, jest innowacją technologiczną zaprojektowaną w celu przywrócenia wzroku lub poprawy zdolności widzenia osób z zaburzeniami wzroku lub niewidomych. Systemy te zazwyczaj składają się z dwóch głównych elementów: protezy wzrokowej i jednostki przetwarzającej.

Naukowcy z Georgia Institute of Technology, pod kierownictwem doktoranta Coreya Zheng i inżyniera biomedycznego dr Shu Jia, zaprezentowali swoją innowacyjną soczewkę w badaniu opublikowanym w czasopiśmie *Science Robotics* w środę, 22

października. Soczewka naśladuje biologiczny wzrok, dynamicznie dostosowując ostrość w odpowiedzi na światło – bez konieczności zasilania elektrycznego.

W przeciwieństwie do konwencjonalnych robotów, które opierają się na sztywnych czujnikach i komponentach elektronicznych, miękka robotyka oferuje elastyczność i możliwość dostosowania. Zheng wyjaśnił: „Jeśli patrzymy na roboty, które są bardziej miękkie, sprężyste, być może nie wykorzystują energii elektrycznej, to musimy zastanowić się, w jaki sposób będziemy wykrywać sygnały za pomocą tych robotów”.

Jak to działa: hydrożel spotyka się z tlenkiem grafenu

Soczewka jest wykonana z hydrożelu – materiału na bazie polimeru, który zatrzymuje i uwalnia wodę, umożliwiając jej przechodzenie między stanem płynnym a stałym. Pod wpływem ciepła hydrożel kurczy się, a po schłodzeniu pęcznieje.

Aby wykorzystać światło jako źródło energii, naukowcy umieścili w hydrożelu nanocząsteczki tlenku grafenu. Te ciemne cząsteczki pochłaniają światło, ogrzewając się pod wpływem promieniowania słonecznego o odpowiedniej intensywności. Ciepło powoduje kurczenie się hydrożelu, co powoduje skupienie przymocowanej soczewki z polimeru krzemowego. Gdy światło słabnie, hydrożel rozszerza się, umożliwiając soczewce powrót do pierwotnego stanu.

Mechanizm ten umożliwia soczewce autonomiczne działanie, reagując na światło widzialne w całym spektrum.

W testach laboratoryjnych soczewka hydrożelowa wykazała niezwykłą czułość, rozróżniając tak drobne szczegóły, jak:

- 4-mikrometrowe szczeliny między pazurami kleszcza
- 5-mikrometrowe strzępki grzybów

- 9-mikrometrowe włoski na nodze mrówki

Taka precyzja dorównuje tradycyjnym szklanym soczewkom mikroskopowym, ale bez konieczności ręcznej regulacji lub zasilania.

Przyszłe zastosowania: poza ludzkim wzrokiem

Zespół już integruje soczewkę z mikroprzepływowym systemem zaworów wykonanym z tego samego hydrożelu. Zheng zauważył, że może to umożliwić stworzenie samozasilających się, inteligentnych systemów kamer, w których światło wykorzystywane do obrazowania jednocześnie zasila urządzenie.

Co więcej, zdolność adaptacyjna hydrożelu otwiera drzwi do nadludzkiego wzroku. Potencjalne zastosowania obejmują:

- Kocimi źrenicami do wykrywania zakamuflowanych obiektów
- Inspirowane mątwą siatkówki w kształcie litery W do postrzegania kolorów wykraczających poza ludzkie możliwości

„Możemy faktycznie kontrolować soczewkę w naprawdę wyjątkowy sposób” – podkreślił Zheng, sugerując przyszłe innowacje w robotyce inspirowanej biologią.

To przełomowe odkrycie wpisuje się w rozwijającą się dziedzinę miękkiej robotyki, która priorytetowo traktuje elastyczność i integrację z systemami biologicznymi. Potencjalne zastosowania obejmują:

- Technologie zdrowotne do noszenia, płynnie łączące się z ludzkim ciałem
- Autonomiczne roboty eksploracyjne poruszające się po niebezpiecznym lub nierównym terenie

- Urządzenia wojskowe i monitorujące wymagające minimalnej mocy

Co najważniejsze, soczewka eliminuje zależność od baterii i elektroniki, rozwiązując kluczowe ograniczenia w robotyce, jednocześnie zmniejszając wpływ na środowisko.

Krok w kierunku autonomicznych, samowystarczalnych maszyn

W czasie, gdy globaliści promują transhumanizm i nadzór oparty na sztucznej inteligencji, ta innowacja daje przedsmak zdecentralizowanej, samowystarczalnej technologii. W przeciwieństwie do uzależniających urządzeń inteligentnych kontrolowanych przez wielkie firmy technologiczne, soczewka ta działa niezależnie – zasilana wyłącznie światłem.

Jednak sceptycy ostrzegają przed potencjalnym nadużyciem. Czy taka technologia może zostać wykorzystana jako broń? Zintegrowana z sieciami nadzoru? Lub – biorąc pod uwagę jej skład hydrożelowy – powiązana z powstającymi systemami biohybrydowymi, które zacierają granicę między maszyną a organizmem?

Na razie skupiamy się na jej potencjale. Jak stwierdził Zheng, soczewka ta stanowi „nowy sposób myślenia o wykrywaniu w robotyce miękkiej”.

To miękkie robotyczne oko stanowi przełomowy postęp w dziedzinie autonomicznego wykrywania bez użycia elektroniki. Wykorzystując światło i hydrożel, naukowcy otworzyli przyszłość, w której maszyny widzą – i dostosowują się – jak żywe organizmy.

W miarę jak ludzkość nadal obserwuje rozwój miękkiej robotyki i zdecentralizowanych technologii, jedno jest jasne: innowacje kwitną tam, gdzie natura spotyka się z pomysłowością – bez

ograniczeń ze strony korporacji i rządów.

Badanie przeprowadzone w Korei Południowej łączy szczepionki przeciwko COVID-19 ze zwiększonym ryzykiem wystąpienia 6 rodzajów nowotworów



- Badanie przeprowadzone w Korei Południowej łączy szczepionki przeciwko COVID-19 z 27-procentowym wzrostem ogólnego ryzyka zachorowania na nowotwory.
- Osoby zaszczepione były narażone na znacznie większe ryzyko zachorowania na sześć konkretnych nowotworów.
- Zarówno szczepionki mRNA, jak i nie-mRNA były związane ze zwiększoną częstością występowania nowotworów.
- Dawki przypominające wiązały się z jeszcze większym ryzykiem zachorowania na niektóre nowotwory, takie jak rak trzustki.
- Naukowcy wzywają do przeprowadzenia dalszych badań w celu ustalenia związku przyczynowego.

Przełomowe nowe badanie z Korei Południowej ujawniło niepokojący statystyczny związek między szczepionkami przeciwko COVID-19 a znacznym wzrostem liczby diagnoz raka. Badanie, w ramach którego prześledzono dokumentację medyczną 8,4 miliona dorosłych osób, wykazało, że osoby zaszczepione były narażone na 27-procentowy wzrost ogólnego ryzyka zdiagnozowania raka w ciągu roku od podania szczepionki. To odważne badanie, opublikowane w czasopiśmie „Biomarker Research”, odważa się zadawać pytania, które światowe organy ds. zdrowia od dawna tłumią.

W ramach [szeroko zakrojonego badania populacyjnego](#) przeanalizowano dane z bazy danych Koreańskiej Narodowej Służby Zdrowia z lat 2021–2023. Uczestników podzielono na dwie grupy w zależności od statusu szczepień przeciwko COVID-19. Wyniki wykazały statystycznie istotny wzrost ryzyka wystąpienia sześciu określonych nowotworów, co podważa oficjalną tezę o powszechnym bezpieczeństwie szczepionek.

Według badania [podwyższone ryzyko](#) było wyraźne i alarmujące. Osoby zaszczepione wykazywały o 35% wyższe ryzyko raka tarczycy, o 34% wyższe ryzyko raka żołądka i szokujące o 68% wyższe ryzyko raka prostaty. Ryzyko raka płuc wzrosło o 53%, a ryzyko raka piersi i raka jelita grubego wzrosło odpowiednio o 20% i 28%.

Żadna szczepionka nie była bezpieczna

Zespół badawczy skrupulatnie przeanalizował różne technologie szczepionkowe, a wyniki powinny dać do myślenia każdemu, kto otrzymał jakąkolwiek szczepionkę przeciwko COVID-19. Dane wykazały, że żadna technologia szczepionkowa nie była wolna od ryzyka raka. Szczepionki mRNA firm Pfizer i Moderna wiązały się z 20-procentowym wzrostem ogólnego ryzyka raka i były szczególnie powiązane ze zwiększonym ryzykiem raka tarczycy, jelita grubego, płuc i piersi.

Szczepionki przeciwko COVID-19 inne niż mRNA, znane jako szczepionki cDNA, w tym szczepionki firm AstraZeneca i Johnson & Johnson, wiązały się z 47-procentowym wzrostem ogólnego ryzyka zachorowania na raka. Szczepionki te były szczególnie powiązane ze zwiększonym ryzykiem zachorowania na raka jelita grubego, żołądka, płuc, prostaty i tarczycy. Pacjenci, którzy otrzymali mieszankę dawek mRNA i cDNA, również byli narażeni na zwiększone ryzyko, z 34-procentowym wzrostem ogólnej zachorowalności na raka.

Zagrożenia demograficzne

Badanie wykazało ponadto, że niektóre grupy społeczne były szczególnie narażone. Osoby zaszczepione w wieku poniżej 65 lat były szczególnie narażone na raka tarczycy i piersi, natomiast osoby starsze wykazywały zwiększoną podatność na raka prostaty. Analiza wykazała również, że zaszczepione kobiety miały stosunkowo wyższe ogólne ryzyko zachorowania na raka niż zaszczepieni mężczyźni.

Być może najbardziej niepokojące jest to, że badanie wykazało, iż dawki przypominające szczepionki przeciwko COVID-19 powodowały znacznie wyższe ryzyko zachorowania na niektóre rodzaje nowotworów. Obejmowało to 125-procentowy wzrost ryzyka raka trzustki i 23-procentowy wzrost ryzyka raka żołądka wśród osób, które otrzymały dawki przypominające. Krytycy zauważają jednak, że te podwyższone wartości mogą odzwierciedlać błąd systematyczny związany z badaniami przesiewowymi, ponieważ osoby decydujące się na dawki przypominające są zazwyczaj bardziej zaangażowane w opiekę zdrowotną i częściej poddają się badaniom przesiewowym w kierunku raka, które wykrywają istniejące guzy. Autorzy sugerują, że lekarze powinni priorytetowo traktować monitorowanie ryzyka raka żołądka w związku z dawkami przypominającymi szczepionki przeciwko COVID-19.

Południowokoreańscy naukowcy przyznali, że ich badanie

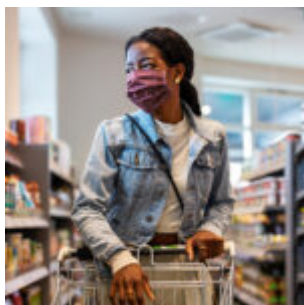
pokazuje raczej statystyczny związek niż udowodniony związek przyczynowo-skutkowy. Wezwali do przeprowadzenia dalszych badań w celu wyjaśnienia potencjalnych związków przyczynowych, w tym podstawowych mechanizmów molekularnych związanych z hiperzapaleniem wywołanym szczepionką przeciwko COVID-19. Zauważyli, że biorąc pod uwagę malejącą ciężkość COVID-19, obecne obawy dotyczące szczepionki przeciwko COVID-19 dotyczą przede wszystkim zdarzeń niepożądanych, nawet w przypadku dawek przypominających.

Pełne konsekwencje stosowania tych eksperymentalnych szczepionek są nadal nieznane

Badanie to stanowi kolejny element rosnącej liczby badań kwestionujących długoterminowe bezpieczeństwo szczepień przeciwko COVID-19. W miarę pojawiania się nowych danych z całego świata staje się coraz bardziej oczywiste, że pełne konsekwencje tych eksperymentalnych interwencji medycznych pozostają nieznane. Południowokoreańscy naukowcy zasługują na uznanie za odwagę w opublikowaniu tych wyników pomimo pewnego sprzeciwu ze strony interesów farmaceutycznych i kontrolowanych przez nie agencji regulacyjnych.

Dla wszystkich, którzy wierzyli w oficjalną narrację, że szczepionki te zostały dokładnie przetestowane i są całkowicie bezpieczne, badanie to stanowi otrzeźwiające przypomnienie, że prawda często wychodzi na jaw powoli, wbrew silnemu oporowi. Pełne zrozumienie długoterminowych skutków zdrowotnych globalnej kampanii szczepień może zająć lata, ale badania te sugerują, że konsekwencje mogą być znacznie poważniejsze, niż ktokolwiek mógłby sądzić.

Płandemia 2.0 w Chinach wraz z pojawieniem się epidemii grypy bydła



W Chinach narastają obawy przed ponowną pandemią, ponieważ naukowcy ostrzegają, że nowy wariant grypy – pochodzący od bydła – może ewoluować w kierunku zdolności do rozprzestrzeniania się wśród ludzi. Wirus ten, znany jako Influenza D (IDV), od dawna uznawany jest za patogen atakujący głównie zwierzęta hodowlane. Jednak najnowsze badania sugerują, że konkretny szczep, zidentyfikowany jako D/HY11, może stanowić niebezpieczny skok ewolucyjny w kierunku zdolności do przenoszenia się na ludzi.

- Nowy wariant grypy D budzi niepokój w Chinach: Naukowcy zidentyfikowali w północno-wschodnich Chinach szczep grypy pochodzenia bydłowego, D/HY11, który wykazuje zdolność do replikacji w komórkach dróg oddechowych człowieka i rozprzestrzenienia się w powietrzu między zwierzętami, co sugeruje, że może potencjalnie przenosić się na ludzi.
- Wykryto wysokie narażenie ludzi: Badania krwi wykazały, że aż 74% mieszkańców północno-wschodnich Chin posiadało przeciwciała przeciwko wirusowi – 97% wśród osób z objawami ze strony układu oddechowego – co wskazuje na powszechne narażenie i możliwe bezobjawowe przenoszenie się wirusa między ludźmi.
- Przenoszenie się wirusa drogą powietrzną potwierdzone w

testach laboratoryjnych: Wirus rozprzestrzeniał się drogą powietrzną między fretkami, które są standardowym modelem przenoszenia grypy u ludzi, i skutecznie zarażał komórki ludzi, świń, krów i psów, co podkreśla jego zdolność do adaptacji między gatunkami.

- Oporność na leki i potencjał pandemiczny: Szczep D/HY11 był oporny na Tamiflu, ale podatny na nowsze leki przeciwwirusowe, takie jak baloksawir, z wysoce aktywną polimerazą powiazaną ze skutecznym rozprzestrzenianiem się wśród ssaków – co skłoniło naukowców do ostrzeżenia, że wirus może stanowić nowe zagrożenie pandemiczne, jeśli rozwinie się przenoszenie między ludźmi.

Wzrastają obawy związane z pandemią w związku z niepokojącym wzrostem liczby przypadków zakażeń nowym wariantem wirusa w Chinach

Zespół z Instytutu Badań Weterynaryjnych w Changchun dokładnie badał ten szczep, który po raz pierwszy pojawił się u bydła w północno-wschodnich Chinach w 2023 roku. Badania laboratoryjne wykazały, że szczep D/HY11 był zdolny do replikacji w komórkach dróg oddechowych człowieka, co natychmiast wzbudziło niepokój wśród wirusologów na całym świecie. Jeszcze bardziej niepokojące było to, że eksperymenty wykazały, iż wirus może przenosić się drogą powietrzną między zarażonymi a zdrowymi fretkami – standardowym modelem służącym do oceny, czy wirus może przenosić się między ludźmi.

Wyniki badań naukowców były alarmujące. Badania krwi przeprowadzone w północno-wschodnich Chinach wykazały, że 74% badanych osób miało przeciwciała przeciwko wirusowi D/HY11, co świadczyło o tym, że były one narażone na kontakt z wirusem. Wśród osób z niedawnymi objawami ze strony układu oddechowego wskaźnik narażenia wzrósł gwałtownie do 97%, co sugeruje, że

wirus może już cicho krążyć wśród ludzi. Chociaż naukowcy nie potwierdzili jeszcze trwałego przenoszenia się wirusa między ludźmi, dane wskazują na częste przypadki przenoszenia się wirusa z bydła na ludzi, co może stworzyć warunki do szerszych ognisk epidemii.

„Podsumowując, prawdopodobne jest, że epidemia IDV przerodziła się w trwający problem dla bydła i ludzi” – stwierdził zespół badawczy w artykule opublikowanym w czasopiśmie *Emerging Microbes & Infections*.

Aby lepiej zrozumieć profil ryzyka związanego z wirusem, naukowcy przeprowadzili szeroko zakrojone eksperymenty laboratoryjne. Wyhodowali wirusa D/HY11 w komórkach wielu gatunków, w tym ludzi, świń, krów i psów, aby sprawdzić, jak skutecznie może on infekować i replikować się w każdym z nich. Wirus pomyślnie namnażał się we wszystkich typach komórek, szczególnie w tkankach dróg oddechowych i płuc człowieka, co wskazuje na niepokojącą zdolność do adaptacji do ludzkiego układu oddechowego.

Dalsze badania na żywych zwierzętach potwierdziły te obawy. Myszy, psy i fretki zostały zakażone wirusem D/HY11 w celu zmierzenia postępu choroby i potencjału przenoszenia. Wirus rozprzestrzenił się w powietrzu między fretkami bez bezpośredniego kontaktu – co jest cechą charakterystyczną patogenów zdolnych do wywołania pandemii.

Analiza genetyczna wykazała, że kompleks polimerazy wirusa – jego mechanizm replikacji – był niezwykle aktywny, co czasami wiąże się ze zwiększoną skutecznością u ssaków będących gospodarzami. Na szczęście stwierdzono, że szczep ten jest podatny na nowsze leki przeciwwirusowe, takie jak baloksawir, które działają na polimerazę RNA wirusa. Wykazał on jednak odporność na popularne leki przeciwgrypowe, takie jak Tamiflu, co podkreśla potrzebę aktualizacji zapasów leków przeciwwirusowych na wypadek szerokiego rozprzestrzenienia się wirusa.

Być może najbardziej niepokojąca jest chronologia narażenia. Retrospektywne badania surowicy krwi przeprowadzone w latach 2020–2024 wykazały, że wirus IDV prawdopodobnie krążył w północno-wschodnich Chinach przez kilka lat, pozostając niewykrytym przez systemy zdrowia publicznego. Ponieważ obecnie żadne państwo nie przeprowadza rutynowych badań na obecność grypy D, eksperci ostrzegają, że wirus może rozprzestrzeniać się w sposób niezauważalny, mutując podczas przenoszenia się między zwierzętami hodowanymi a ludźmi.

„Zwiększa to prawdopodobieństwo ukrytego przenoszenia się wirusa wśród ludzi z łagodnymi lub bezobjawowymi infekcjami poprzez pojawiające się wirusy podobne do D/HY11” – zauważyli naukowcy.

Biorąc pod uwagę zniszczenia spowodowane pandemią COVID-19, naukowcy i urzędnicy ds. zdrowia publicznego na całym świecie są obecnie w stanie wysokiej gotowości w związku z wirusami odzwierzęcymi – tymi, które mogą przenosić się ze zwierząt na ludzi. Ostatnia ewolucja grypy D podkreśla kruchość granicy między gatunkami i stałe zagrożenie ze strony patogenów zwierzęcych przystosowujących się do ludzkich gospodarzy.

W odpowiedzi międzynarodowe sieci badawcze intensyfikują sekwencjonowanie genetyczne wirusów występujących u dzikich zwierząt i zwierząt gospodarskich, a agencje zdrowia rozszerzają nadzór serologiczny nad populacjami ludzkimi w celu wykrycia wczesnych oznak rozprzestrzeniania się wirusa. Naukowcy twierdzą, że środki te mają kluczowe znaczenie dla zyskania czasu na opracowanie szczepionek i ukierunkowanych leków przeciwwirusowych, zanim następna pandemia zdąży się rozprzestrześć.

Wraz z rozprzestrzenianiem się wariantu D/HY11 wśród bydła – i potencjalnie wśród ludzi – świat staje przed poważnym ostrzeżeniem: kolejna pandemia może już cicho ewoluować, ukryta w niewidzialnych punktach styku rolnictwa, ekologii i globalnego zdrowia.

Związek między szczepieniami a rakiem: coraz więcej pytań, niejasne odpowiedzi



- Japońskie badania wykazały, że szczepionka mRNA może mieć związek ze wzrostem liczby zgonów spowodowanych rakiem.
- W 2022 r. śmiertelność z powodu raka, skorygowana o wiek, wzrosła o 2,1%, co zbiegło się w czasie z masowymi szczepieniami.
- Nadmierna śmiertelność w grupach zaszczepionych, w 90% niezwiązana z COVID; dane z Japonii kontrastują z niewielką przejrzystością danych z Wielkiej Brytanii.
- *Lancet* przewiduje, że do 2050 r. liczba zgonów z powodu nowotworów na świecie wzrośnie o 75%, ale badania sugerują, że szczepionki mogą pogłębiać tę tendencję.
- Naukowcy apelują o globalną przejrzystość, aby przeanalizować ukryte szkody wynikające z polityki pandemicznej.

Pojawił się globalny dylemat zdrowotny, ponieważ wstępne analizy i obserwacje ekspertów wskazują na potencjalny związek między trzecią dawką szczepionek mRNA a wzrostem śmiertelności z powodu nowotworów – związek ten budzi niepokój, ale

podkreślają go apele o rygorystyczną kontrolę. Chociaż szczepionki przeciwko SARS-CoV-2 okazały się praktycznie nieskuteczne, niniejszy artykuł koncentruje się na rosnącej niepewności co do ich długoterminowego wpływu – szczególnie wśród wrażliwych grup społecznych – która stanowi wyzwanie dla decydentów, lekarzy i naukowców, zmuszając ich do zmierzenia się z niewygodnymi pytaniami dotyczącymi interwencji w czasach pandemii.

Rosnące zagrożenie śmiertelnością z powodu nowotworów

Najnowsze dane dotyczące śmiertelności w Japonii ujawniają niepokojącą tendencję: w 2022 r. liczba zgonów związanych z nowotworami wzrosła o około 1,5% do 2,1% w porównaniu z prognozami sprzed pandemii, a wzrost ten zbiegł się w czasie z agresywną kampanią szczepień w tym kraju. Statystyki te, pochodzące z publicznych rejestrów zdrowia, zostały podkreślone w dyskusjach akademickich jako studia przypadków służące badaniu systemowych zmian w stanie zdrowia po pandemii. Podczas gdy [w pierwszym roku pandemii w Japonii \(2020 r.\) liczba zgonów z powodu nowotworów utrzymała się w oczekiwanym zakresie, do 2022 r. niektóre nowotwory – takie jak białaczka, rak jajnika i trzustki – wykazały znaczny wzrost \(niektóre nawet o 6–9%\), co było sprzeczne z oczekiwaniami](#). Eksperci podkreślają, że same te dane nie dowodzą związku przyczynowo-skutkowego, ale nasiliły debatę na temat wpływu czynników systemowych, w tym czynników związanych ze szczepionkami.

[Ściśle obserwowana analiza trendów nowotworowych z 2022 r. – i jej późniejsze wycofanie – przeniosła te obserwacje na arenę międzynarodową](#). Chociaż w badaniu tym po raz pierwszy odnotowano „statystycznie istotny” związek między trzecią dawką szczepionki mRNA a śmiertelnością z powodu nowotworów, jego wycofanie z powodu analizy metodologicznej pozostawiło tę kwestię nierozstrzygniętą. Naukowcy twierdzą obecnie, że dane

te nadal budzą poważne wątpliwości wymagające niezależnej analizy.

Główna zagadka, niekompletne dane

[Ponura prognoza magazynu „The Lancet” – przewidująca 75-procentowy wzrost globalnej śmiertelności z powodu nowotworów do 2050 r. – nadaje tym obawom dodatkową pilność](#), ponieważ zakłócenia spowodowane pandemią już zmieniły trajektorie leczenia nowotworów. W Japonii starzejące się społeczeństwo i wysoki wskaźnik szczepień (średnio 3,3 dawki na osobę do końca 2022 r.) stworzyły wyjątkową sytuację demograficzną, w której tylko w 2022 r. odnotowano ponad 7000 dodatkowych zgonów z powodu nowotworów. Jednak identyfikacja przyczyny tego zjawiska pozostaje kontrowersyjna.

Kwestię tę komplikuje brak globalnej jednolitości w śledzeniu „nadmiernej śmiertelności” (zgonów wykraczających poza statystyczne wartości bazowe). Przejrzystość Japonii stanowi wyraźny kontrast w stosunku do krajów takich jak Wielka Brytania, gdzie pod koniec 2022 r. urzędnicy wstrzymali publiczne raportowanie statystyk dotyczących nadmiernej śmiertelności z określonych przyczyn. „Ta nieprzejrzystość wysyła niewłaściwy komunikat” – powiedział anonimowy epidemiolog związany z London School of Hygiene & Tropical Medicine. „Jeśli nie potrafimy nawet spójnie zmierzyć problemu, to jak mamy zacząć go rozwiązywać?”.

Czynniki ryzyka

Eksperti ds. zdrowia ostrzegają, że żadna pojedyncza przyczyna nie jest w stanie wyjaśnić trendów dotyczących nowotworów w Japonii. Powszechnie uznaje się, że przyczyniają się do tego równoczesne zmiany w świadczeniu opieki zdrowotnej podczas pandemii – opóźnienia w badaniach przesiewowych, zmiana priorytetów medycznych, reakcje immunologiczne związane ze stresem. Jednak czas wystąpienia tych zmian wskazuje na inne zmienne. Największy wzrost śmiertelności nastąpił po 2021 r.,

kiedy to przyspieszyła kampania szczepień w Japonii, szczególnie w zakresie dawek przypominających. Kategorie nowotworów o rosnącej śmiertelności – w tym nowotwory krwi, jajników i przewodu pokarmowego – to również typy nowotworów, w których rolę mogą odgrywać reakcje immunologiczne i ogólnoustrojowe stany zapalne.

Niektórzy badacze spekulują na temat mechanizmów, takich jak wywoływanie niezamierzonych zmian komórkowych przez nanocząsteczki lipidowe szczepionek mRNA, co jest hipotezą popartą anegdotycznymi doniesieniami o zaburzeniach autoimmunologicznych po wstrzyknięciu szczepionki. Brakuje jednak roz „Korelacja nie oznacza związku przyczynowego” – podkreślił dr Theo Vos, współautor prognozy dotyczącej nowotworów opublikowanej w czasopiśmie „The Lancet”. „Jednak trendy te wymagają systematycznych badań. Nie możemy pozwolić sobie na łączenie wieloletnich postępów w zakresie śmiertelności z powodu nowotworów z nową erą nieznanых interwencji”.

Wezwanie do jasności i współpracy

Globalni działacze na rzecz zdrowia wzywają obecnie decydentów politycznych do potraktowania tej kwestii jako konieczności współpracy, a nie akademickiej przypisu. „To nie jest semantyka” – argumentowała dr Sarah Li, dyrektor Global Health Alliance for Transparency. „Dane z Japonii, wadliwe lub nie, są częścią konstelacji sygnałów. Potrzebujemy otwartych baz danych, międzynarodowych recenzji i niezależnych audytów, a nie powrotu do izolowanego kształtowania polityki”.

Tłem dla tych apeli jest około 8400 zgłoszeń dotyczących szkód spowodowanych szczepionkami i prawie tysiąc zgonów związanych ze szczepionkami w Japonii. Krytycy twierdzą, że obecny nadzór regulacyjny, oparty na danych dotyczących bezpieczeństwa zgłaszanych przez producentów, pozostawia zbyt wiele pytań bez odpowiedzi. Tymczasem firmy farmaceutyczne odrzucają te obawy, powołując się na rygorystyczne systemy monitorowania i

zwracając uwagę, że takie sygnały występują w przypadku wszystkich szczepionek.

Opanowanie strachu i niewiadomych

[Era pandemii](#) nauczyła ludzkość, że gotowość wymaga zrównoważenia ryzyka i korzyści, ale radzenie sobie z jej skutkami wymaga przejrzystości. Ponieważ kraje takie jak Japonia nadal aktualizują dane dotyczące śmiertelności z powodu nowotworów, brak spójnych globalnych ram umożliwiających śledzenie lub wyjaśnianie takich zmian utrudnia zaufanie do systemów zdrowia publicznego.

Dr John Harmon, onkolog z Narodowego Centrum Onkologii w Tokio, ujął to dosadnie: „Liczby te są ostrzeżeniem, a nie werdyktem. Naszym priorytetem musi być zapewnienie, że wszelkie środki zdrowia publicznego – w tym szczepionki – zostały sprawdzone pod kątem niezamierzonych konsekwencji. Jesteśmy to winni kolejnej pandemii”.

W świecie przygotowującym się na rosnące obciążenie nowotworami, wnioski płynące z trzeciej dawki mogą zmienić nie tylko strategie szczepień, ale także narzędzia służące do ich oceny.

Nowe kluczowe liczby

- W 2022 r. liczba zgonów z powodu raka w Japonii wzrosła o około 1,5–2,1% w porównaniu z poziomem sprzed pandemii.
- Według danych rządowych w 2022 r. w Japonii odnotowano około 7162 dodatkowych zgonów związanych z rakiem.
- Jedna z hipotez łączy technologię lipidową szczepionek mRNA z zaburzeniami układu odpornościowego, ale bezpośredni związek przyczynowo-skutkowy nie został udowodniony.
- Do 2050 r. magazyn „The Lancet” przewiduje 75-procentowy

wzrost liczby zgonów z powodu nowotworów, spowodowany starzeniem się społeczeństwa i czynnikami związanymi ze stylem życia, ale polityka pandemiczna może teraz dodać kolejną warstwę.

Granica między ostrożnością a pewnością

Droga naprzód jest pełna ostrożności. Ponieważ szczepionki mRNA stają się filarem współczesnej medycyny – stosowane są w leczeniu wszystkiego, od alergii po HIV – zrozumienie ich pełnego wpływu jest niepodważalne. Dopóki niezależne, wielonarodowe badania nie przeanalizują dokładnie tych obserwacji, związek między szczepieniami a rakiem pozostanie cieniem nawiedzającym globalną dyskusję na temat zdrowia. Odrzucenie go grozi zaniedbaniem, a nadmierna reakcja grozi zniweczeniem narzędzi ratujących życie. Rozwidlenie drogi zostało wytyczone. Teraz pozostaje pytanie, czy zdecydujemy się oświecić ścieżkę, czy też będziemy potykać się w ciemności.